

Douglass C. North

Paradoks Zachodu

tłumaczenie Jacek Kwaśniewski

Tekst "The Paradox of the West" został opublikowany w zbiorze "The Origins of Modern Freedom in the West" pod redakcją Richarda W. Davisa (Stanford University Press, 1995), na stronach 7 – 34. Dostępny jest także na stronie <http://econpapers.repec.org/paper/wpawuwpeh/9309005.htm> Znaczna część tekstu została powtórzona w książce D. Northa „Understanding the Proces sof Economic Change” (2005), jako rozdział X

Spis treści

Od tłumacza.....	1
Wprowadzenie.....	2
I Warunki wstępne	4
II Źródła zmiany instytucjonalnej	6
III Zmiany instytucjonalne	7
IV Przekonania i wierzenia a organizacja społeczna	9
V Co się zdarzyło gdzie indziej.....	11
VI Wzrost gospodarczy i ewolucja wolności.....	14
VII Paradoks Zachodu.....	16
Przypisy.....	23

Od tłumacza

Jedno z kluczowych pojęć używanych przez Douglasa Northa w tym tekście odnosi się do systemu przekonań i poglądów i przyjmuje kilka postaci: *belief structure*, *cognitive belief structure*, *behavioral beliefs*. Mimo częstego użycia (42 razy) nie zostało zdefiniowane. Pojęcie *belief structure* tłumaczę zazwyczaj jako *system przekonań, poglądów i wierzeń*. Dla orientacji czytelnika, za każdym razem, gdy autor używa tego pojęcia, umieszczam w nawiasach także jego wersję oryginalną. Jednak wersja oryginalna ani tłumaczenia nie oddają w pełni sensu, jaki to pojęcie posiada. Dlatego podaję poniżej jego definicję, którą można zrekonstruować na podstawie tego i innych tekstów Douglasa C. Northa.

Belief structure to system powiązanych przekonań, poglądów, założeń poznawczych, idei i wiedzy, który pozwala ujmować pojęciowo rzeczy konkretne (np. osoby, przedmioty) lub byty abstrakcyjne (np. idee, teorie). System ten współkształtuje światopogląd i determinuje sposób, w jaki dokonuje się filtrowanie, strukturyzacja i uogólnianie informacji napływających z otoczenia. Jest stosunkowo trwały, w miarę spójny i wykorzystuje elementy pewnych całościowych propozycji sposobu widzenia i oceny świata (religie, ideologie, teorie naukowe). O *belief structure* można mówić w odniesieniu do jednostek i grup społecznych.

W kilku przypadkach, w nawiasach kwadratowych, dopowiadam skrót myślowy użyty przez autora. Odnośniki do przypisów są w tekście zaznaczone numerami ujętymi po obu stronach ukośnikami, na przykład /8/.

Wprowadzenie

Badanie źródeł współczesnej wolności to badanie warunków, które zrodziły jej łaknienie oraz ideologii, która ją propagowała jako podstawowy ideał społeczeństwa, ideologii o takiej intelektualnej mocy, że i dzisiaj jest siłą motoryczną w kształtowaniu współczesnego świata. To paradoks, że ideał wolności powstał tysiąc lat temu w relatywnie zacofanej części naszego globu. Z dzisiejszej perspektywy wydaje się, że było wielu lepszych kandydatów, społeczeństw z lepiej rozwiniętymi gospodarkami, wiedzą i technologią, bardziej troszczących się o sztukę, literaturę i zdobywanie wiedzy. Tymczasem Zachód rozwinął nie tylko te dziedziny, ale wszedł także na drogę wolności. Zatem poszukiwanie jej źródeł nie może się tylko skoncentrować się na sferze politycznej. Musi wyjaśnić ogólny rozkwit zachodniego świata.

Centralna teza tego rozdziału brzmi, że wzrost gospodarczy i rozwój wolności wzajemnie się uzupełniają. Wzrost gospodarczy dostarcza zasobów do budowy złożonych organizmów społecznych. A trudno pomyśleć, by w dłuższym okresie czasu można było to robić nie rozwijając swobód politycznych i obywatelskich. Specjalizacja i podział pracy, czyli korzenie wzrostu ekonomicznego umacniają, demokratyczne społeczeństwa i indywidualne wolności.

Skąd taki związek? Krótka odpowiedź brzmi, że dobrze określone i przestrzegane prawa własności, które są koniecznym warunkiem wzrostu gospodarczego, tylko wtedy są bezpieczne, kiedy bezpieczne są prawa obywatelskiej i politycznej. W innym przypadku zawsze grozi arbitralna konfiskata majątku [lub innego typu zamachy na własność ze strony władzy]. Także wiarygodne, wzajemne zobowiązania stron, niezbędny warunek powstania rynków kapitałowych, nie są możliwe bez skutecznego systemu prawnego, który będzie bezstronnie i konsekwentnie egzekwował zawarte porozumienia. Dłuższa odpowiedź wymaga analizy 1/ zależności pomiędzy złożonymi i wzajemnie powiązаныmi gospodarkami, które rodzą się z podziału pracy, 2/ stanowiącej tego konsekwencję ewolucji zróżnicowanych interesów i ich rosnącej stopniowo siły przetargowej, 3/ idei i ideologii odpowiednich dla tego rosnącego zróżnicowania, 4/ wpływu tych przekonań, poglądów i wierzeń (belief structures) na stopniowo narastające zmiany instytucjonalne. Takie podejście może wyjaśnić dlaczego wolność i oraz swobody obywatelskie obejmowały z czasem coraz szersze spektrum jednostek i grup.

To, o czym będę mówił dalej wyjaśni, mam nadzieję, nie tylko wzajemne relacje, które charakteryzują tę ewolucję, ale pokaże także ograniczenia i przyjęte założenia tej zasadniczej tezy. To, że istnieje historyczny związek między wzrostem gospodarczym a rozwojem wolności jest oczywiste. Pionierzy współczesnego wzrostu gospodarczego, Niderlandy i Anglia, byli także pionierami rozwoju rządów opartych na reprezentacji i swobód obywatelskich (a krajom, które zostały w tyle europejskiej ekspansji, Hiszpanii i Portugalii, nie udało się tych swobód rozwinąć).

Jest równie jasne, że owa relacja pomiędzy wzrostem ekonomicznym a wolnością nie działa jak bezwyjątkowy automat. Będę miał okazję krótko opisać gospodarkę chińską, która miała okresy wzrostu gospodarczego bez tworzenia rządów reprezentatywnych i swobód obywatelskich. We współczesnym świecie wystarczy spojrzeć na historię ZSRR po drugiej

wojnie światowej albo na niedawne doświadczenia niektórych krajów azjatyckich. Wzrost gospodarczy jest niezbędnym, ale z pewnością nie jest wystarczającym warunkiem rozwoju nowożytnej wolności. Tak więc pytanie, na które musimy odpowiedzieć brzmi: jaki to zestaw unikalnych warunków, które nie były obecne w bardziej od Europy rozwiniętych społeczeństwach ubiegłego tysiąclecia zainicjował na Zachodzie wzrost gospodarczy i swobody polityczne. Ale kryje się w tym jeszcze jedna zagadka: dlaczego wzrost gospodarczy sam w sobie jest tak wyjątkowy?

Przez wzrost gospodarczy rozumiem trwały wzrost produkcji na głowę. Kluczem jest więc produkcja rosnąca szybciej niż wzrost ludności. W ciągu długiego okresu ludzkiej historii rosła i produkcja i populacja. Ale wzrost zamożności, gdy produkcja rosła szybciej niż liczba mieszkańców, był bardzo rzadki. Choć nie ma tu mocnych danych statystyki historycznej, są pewne podstawy do przypuszczeń, że wzrost gospodarczy miał miejsce w klasycznym okresie V wieku p.n.e. w Atenach przed krwawymi wojnami ze Spartą a także w okresie dominacji Rodos, we wschodniej części basenu morza Śródziemnego i podczas dwóch pierwszych wieków cesarstwa rzymskiego /1/. Realny wzrost gospodarczy nie jest więc dopiero owocem Rewolucji Przemysłowej mimo długiej tradycji identyfikowania tych zjawisk jako nierozłącznych. Tyle, że przed Rewolucją Przemysłową a nawet w XVIII wiecznej Anglii był czymś wyjątkowym. Tak naprawdę dopiero od II wojny światowej mamy do czynienia z jego upowszechnieniem. Podobnie zresztą jak z prawami jednostki i swobodami politycznymi.

Źródła wzrostu gospodarczego były rozmaicie identyfikowane przez ekonomistów. Wskazywano technologię, kapitał ludzki (wykształcenie i umiejętności), ekonomię skali (spadające koszty związane ze wzrostem skali rynku). Choć faktycznie są to przyczyny wzrostu produktywności a więc i wzrostu gospodarczego, nie są to źródła ostateczne. Gdyby nimi były, wzrost gospodarczy byłby czymś powszechnym od bardzo długiego czasu, bo chęć poprawy warunków materialnych wydaje się być uniwersalną ludzką cechą. Wszystkie społeczeństwa zatem od niepamiętnych czasów inwestowałyby w technologię, umiejętności i wiedzę, bo dawałoby to pożądane rezultaty. Ale w ciągu niemal całej historii ludzkości ludziom nie udawało się robić takich „właściwych” inwestycji.

To, że inwestycje w technologię, praktyczne umiejętności i wiedzę nie były zawsze absolutnym priorytetem wynikało stąd, że instytucjonalna i organizacyjna struktura historycznych społeczeństw nie stwarzała bodźców, aby tak czynić. Ten brak bodźców stanowił podłoże zacofania gospodarczego, ale także zacofania społecznego, intelektualnego i politycznego. Szukanie więc efektywnych metod organizowania życia gospodarczego prowadzi nas do organizacji politycznej, ponieważ to sfera polityki definiuje i egzekwuje ekonomiczne zasady gry. I to właśnie w tej złożonej, wzajemnej grze (której do końca jeszcze nie rozumiemy) pomiędzy sferą gospodarki i polityki musimy szukać wyjaśnienia rozkwitu Zachodu. Cofając się tysiąc lat w poszukiwaniu źródeł nowożytnej wolności musimy spojrzeć zarówno na instytucje jak i na sferę intelektu, które zrodziły taki a nie inny sposób widzenia świata i poglądy kierujące ludzkimi działaniami. A najważniejsze, musimy zbadać dynamikę zmiany, która rozprzężyła Zachód aż do światowej hegemonii.

I Warunki wstępne

Skoro historia traktuje o tym jak wczorajsze wybory wpływają na dzisiejsze decyzje, jakkolwiek historyczny moment, od którego rozpoczynamy analizę, jest nie tylko arbitralny, ale zadaje gwałt zasadniczej ciągłości biegu historii. Jeśli zaczniemy od spojrzenia na północno zachodnią Europę w roku tysięcznym, tak właśnie postąpimy. Musimy więc o tym pamiętać i mieć świadomość jeszcze dawniejszej historii tego obszaru.

Cesarstwo rzymskie upadło w ogólnym chaosie V wieku n.e. a nieco umowna chronologia historyczna datuje koniec epoki feudalizmu mniej więcej tysiąc lat później, około roku 1500. Europa zachodnia wyłoniła się pomiędzy tymi datami - z anarchii jaka nastąpiła po upadku porządku rzymskiego i zalaniu Europy zachodniej przez plemiona germańskie. Był to więc czas, gdy zbudowała ekonomiczną i polityczną strukturę, która położyła podwaliny dalszego rozwoju. Był to proces uwarunkowany przede wszystkim dziedzictwem cywilizacji grecko rzymskiej, które przetrwało (szczególnie w Europie południowej) modyfikując a niekiedy zasadniczo kształtując wiele z rozwiązań instytucjonalnych wieków od VI do X. Posiadłość feudalna wydaje się prostą kontynuacją wiejskich posiadłości rzymskich a przywiązani do ziemi kolonowie poprzednikami chłopów pańszczyźnianych. Niewolnictwo także ciągnęło się przez wieki średnie. Prawo rzymskie było kontynuowane a tam, gdzie wyłaniał się ład i porządek, służyło jako podstawa budowy praw własności,

Kościół przeniósł kulturowe dziedzictwo świata klasycznego do wieków średnich. Był jedynym depozytariuszem i spadkobiercą edukacji intelektualnej i praktycznej (klasztery były często najbardziej efektywnymi centrami rolniczymi Europy średniowiecznej). Kościół był zarazem jednym z najbogatszych podmiotów Średniowiecza sprzedając zbawienie w zamian za materialne bogactwa i ziemię, ale cechował go także ascetyzm, życie pustelnicze oraz pełne poświęcenia misje i działalność ewangelizacyjna. Co jednak najważniejsze, dał zachodniemu społeczeństwu wspólną wiarę (belief structure). Dla ludzi Średniowiecza była to ideologiczna rama odniesienia, która kształtowała ich postrzeganie świata. Ta wspólna rama odniesienia służyła jako baza postępującej dalej ewolucji sposobu widzenia świata, które kierowało wyborami kształtującymi przyszłość sfery politycznej i gospodarki.

Porównując środowiska naturalne, Europa północno zachodnia bardzo się różni od wybrzeży morza Śródziemnego - kolebki cywilizacji grecko rzymskiej. Południe cechują, słabe, sezonowe opady, lekkie gleby i zróżnicowane rolnictwo od upraw winorośli do zbóż. Natomiast Europa północno zachodnia miała obfite opady, gęste lasy, ciężkie gleby odpowiednie dla wypasu bydła a do produkcji zbóż - przy odpowiednich modyfikacjach orki. Te cechy klimatyczne i geograficzne zdeterminowały strukturę agrarną i gospodarki Europy północno zachodniej.

Instytucjonalne, intelektualne i geograficzne warunki życia północno zachodniej Europy X wieku muszą być oglądane w kontekście najbardziej fundamentalnego ówczesnego uwarunkowania - braku porządku ekonomicznego i politycznego w dużej skali. Dezintegracja cesarstwa rzymskiego stworzyła przeszło pół tysiąca drobnych organizmów politycznych. To rozdrobnienie wyeliminowało zalety, jakie posiada duży organizm polityczno gospodarczy. Na wschodzie cesarstwo Bizantyjskie trwało do momentu zdobycia Konstantynopola przez

Turków w 1453 roku. Świat muzułmański zbudowany na nowej, charyzmatycznej religii stworzył imperium rozciągające się aż na północną Afrykę i sięgające Europy. Ale te wyjątki ani krótkotrwałe cesarstwo Karolingów nie podważają twierdzenia, że zniknęły warunki, które wcześniej uczyniły możliwym istnienie imperium władającym całym basenem morza Śródziemnego.

Ataki z trzech kierunków, Wikingów, Madziarów i muzułmanów odcisnęły swoje piętno na całej Europie. Wikingowie pojawili się na wybrzeżach Anglii w roku 786, w Irlandii w roku 795 a w Galii w roku 799. Londyn został przez nich splądrowany w 841 roku. Ich długie łodzie wpływały w głąb żeglownych rzek, by atakować tak różne miasta jak Rouen na północy i Tuluzę na południu. Z kolei węgierscy jeźdźcy podejmowali rajdy do Bremen w 915 roku i dalej na zachód aż do Orleanu w 937 roku. Korsarze muzułmańscy panowali nad morzem Śródziemnym i dokonywali rajdów na południowe wybrzeża Włoch i Prowansji.

Skuteczną odpowiedzią okazały się umocnione fortyfikacje, ciężko zbrojni rycerze i hierarchiczna lecz zdecentralizowana struktura feudalna. Wynik militarny tego starcia nie był jednak do końca rozstrzygnięty. Zamek mógł być nie do zdobycia, ale najbardziej zajadli i mający dobre finansowanie atakujący mogli przedsięwziąć długie oblężenie, aby wygłodzić obleganych. Wojny toczono przeważnie na małą skalę pomiędzy ciężko zbrojnymi rycerzami. Wikingowie zostali odparci spod Paryża w roku 885, Madziarzy pokonani koło Augsburga w 995 roku a wojska muzułmańskie poniosły klęskę nad rzeką Garigliano w 915 roku. W konsekwencji tych i innych zwycięstw zapanował w Europie pewien ład i porządek, wzrosła liczba posiadłości ziemskich (powstałych w wyniku karczownictwa) i nastąpił rozwój miast. I to właśnie w kontekście tych wstępnych warunków złożone, wzajemne współdziałanie zmian politycznych, gospodarczych i militarnych zainicjowało unikalny proces, który doprowadził do trwałego wzrostu gospodarczego.

Działalność gospodarcza, oparta na rolnictwie, toczyła się w posiadłościach wiejskich, [w obrębie tak zwanych seniorii] oraz w miastach. Własność gruntowa posiadłości oparta była na trójpodziale pomiędzy właściciela ziemskiego, działki chłopskie i grunty użytkowane wspólnie. Większość rolników była przywiązana do ziemi. Jako chłopci pańszczyźniani mieli obowiązek pracy na rzecz pana dwa – trzy dni w tygodniu, podlegali jurysdykcji pana, mogli dochodzić sprawiedliwości w sądzie pana i mieli ograniczoną swobodę poruszania się i dokonywania transakcji gospodarczych /2/.

Tradycyjna organizacja majątku wiejskiego [seniorii] stwarzała niewielkie zachęty do wzrostu ekonomicznego. Wzajemna izolacja posiadłości utrudniała specjalizację, podział pracy i spowalniała dyfuzję technologiczną, kiedy coś zostało już odkryte. Bodźce zawarte w zwyczajach rządzących działalnością posiadłości wiejskich słabo premiowały wzrost umiejętności, wiedzy czy zmiany technologiczne. Ciężki pług z kołami, lemiesz, odkładnicę, chomąto i podkowę stosowano coraz częściej, ale na przykład przejście od wołu do koni nastąpiło głównie po wieku IX a i wtedy raczej wolno /3/. Zmianą bardzo stopniową było także przejście od systemu dwupolowej do trójpolowej rotacji zbóż. Ale liczba ludności rosła, przynajmniej od X wieku, głównie w rezultacie przywrócenia ładu i spokoju, jaki nastąpił wraz z końcem najazdów Wikingów, Madziarów i muzułmanów. I ten wzrost populacji (a

następnie jego zmniejszenie) będzie odgrywał ważną rolę w zmianie organizacji posiadłości wiejskiej.

Rozwijające się miasta stały się centrami szybkich zmian ekonomicznych i politycznych - w odpowiedzi na poprawę ładu i porządku na dużych obszarach. Czy były to liczne na północy i w centralnej części Włoch republiki – miasta, czy centra miejskie, które rosły w Niderlandach w X wieku – stanowiły źródło dynamicznych zmian związanych z nowymi możliwościami rozwoju handlu na obszarze morza Śródziemnego lub w delcie Mozy i Skaldy oraz powiązań zarówno z południem Europy jak i obszarami nad Bałtykiem i morzem Północnym.

Do roku 1300 handel prowadzony był głównie przez wędrownych kupców, którzy organizowali się dla wzajemnej ochrony. Niekiedy takie kupieckie organizacje wymagały od swoich członków, aby byli odpowiednio uzbrojeni w trakcie podróży, co wskazuje, że problem pokoju i porządku nie był jeszcze całkowicie rozwiązany. Znaczenie wędrownych kupców oraz targów zaczęło spadać po roku 1300 /4/. Wzrost handlu spowodował wzrost miast a stowarzyszenia kupieckie jeszcze bardziej przyspieszyły ich rozwój. Położenie geograficzne i wysokie koszty transportu lądowego przesądzały o lokalizacji miast: w głębi morskich zatok (Brugia), na skrzyżowaniu rzek i tras handlowych (Maastricht), w miejscu łączenia się rzek (Gandawa) czy na ważnych przystankach szlaków handlowych (Bruksela).

II Źródła zmiany instytucjonalnej

Wiek od X do XVI w Europie północno zachodniej to kalejdoskop nieustannych wojen na każdym szczeblu, od małych, ale wszechobecnych i krwawych konfliktów między feudałami po duże konflikty jak wojna stuletnia w czasie której Anglia rozgromiła Francję pod Crecy, Poitiers i Agincourt a Francja zwyciężyła pod Formigny i Castillon. Był to także okres radykalnych zmian demograficznych zapoczątkowany wzrostem populacji od X do XIV wieku a potem spadkiem od początku wieku XIV, który prawdopodobnie trwał przez 150 lat zanim trend został odwrócony.

Zmiany technologii wojskowych począwszy od roli długiego łuku w angielskich wiktoriach do skutecznej artylerii francuskiej (by nie wspomnieć o sprawnych formacjach pikinierów, którzy rozgromili ciężko zbrojnych francuskich rycerzy pod Courtrai w 1302 roku) prowadziły do głębokich zmian nie tylko w sposobie prowadzenia działań zbrojnych, ale i w wielkości organizmów politycznych /5/. Wojna stawała się coraz bardziej kosztowna z powodu kosztów szkolenia zdyscyplinowanych armii i rosnących kosztów produkcji sprzętu ofensywnego i defensywnego. Niezależnie od tego, czy wybrano mało bezpieczne [dla wynajmującego] zatrudnianie wykwalifikowanych najemników czy budowę stałej armii (na przykład przez Henryka V Francuskiego), państwa potrzebowały do przetrwania większych dochodów, niż suweren mógł zwykle pozyskać z własnych majątków feudalnych. Rosły więc potrzeby finansowe suwerena, ale rosły też potencjalne źródła generowania dochodów gospodarczych. Ustanowienie bowiem ładu i spokoju na dużych obszarach, wspomniane w poprzednim punkcie, doprowadziło do dużych zmian ludnościowych, wzrostu handlu, rozwoju rynków i gospodarek pieniężnych.

Spadek demograficzny XIV wieku, przede wszystkim w konsekwencji dżumy i innych epidemii, spowodował duże zmniejszenie populacji miejskich. Nastąpił absolutny spadek wolumenu wymiany i handlu a wraz z tym dochodów, które mogły być opodatkowane, przejęte lub zawłaszczone przez władcę. Ale spadek handlu nie był równy spadkowi populacji. Stworzone wcześniej instytucje i prawo przetrwały i mogły służyć jako podstawa dalszego wzrostu, gdy populacja zaczęła ponownie rosnać. Spadek liczby ludności miał natomiast fundamentalny wpływ na organizację rolnictwa. Rosnąca ilość ziemi na jednego mieszkańca czyniła siłę roboczą stosunkowo rzadką, co spowodowało ostrą konkurencję pomiędzy właścicielami ziemskimi, która zasadniczo zmieniła organizację wiejskiej posiadłości oraz całego rolnictwa.

Dochody potrzebne władcom odczuwającym braki finansowe mogły pochodzić z konfiskat, pożyczek, zwłaszcza od bankierów florenckich, albo mogły być przedmiotem handlu z grupami ekonomicznymi na danym obszarze, w zamian za usługi, które będzie im świadczył suweren. Wszystkie sposoby były wypróbowywane. Konfiskaty zabijały kury znoszące złote jaja. Bankierzy florency (i nie tylko oni) bywali kantowani odmową spłaty pożyczek zaciąganych przez monarchów na prowadzenie kosztownych wojen. Ale niektórzy z nich osiągnęli znaczne zyski z przyznanych im przez koronę rozmaitych monopolii i innych przywilejów. Trzecia metoda - wymiany usług - dotyczyła szczególnie przyznawania i ochrony praw własności w zamian za dochody dla władcy. I to ona wywołała szerokie spektrum zmian strukturalnych: od ochrony kupców zagranicznych poprzez włączanie praw cechowych i kupieckich kodeksów handlowych do państwowych systemów prawnych aż do ustanawiania obywatelskich reprezentacji: parlamentu, Stanów Generalnych czy Kortezów.

III Zmiany instytucjonalne

Konsekwencje wymienionych wyżej zmian militarnych, demograficznych i ekonomicznych na przemiany instytucjonalne i organizacyjne były głębokie. W rolnictwie zmiany ekonomiczne polegały na odchodzeniu od samowystarczalnej posiadłości ziemskiej z zależną siłą roboczą do produkcji zorientowanej na rynek (szczególnie w pobliżu miast) oraz na nowych relacjach panów ziemskich i chłopów powiązanych już mniej poprzez zwyczajowe zobowiązania i prawa a bardziej przez tworzącą się strukturę praw własności.

Wzrost miast w wyniku zwiększania rozmiarów krajowego i międzynarodowego handlu był możliwy także dzięki wielu innowacjom instytucjonalnym i organizacyjnym. Ewolucja weksla, rozwój technik dyskonta oraz wystawianie dokumentów finansowych na okaziciela wymagały centrów, gdzie takie transakcje mogły być dokonywane. Wpierw były to targi w Szampanii i innych regionach, potem banki a ostatecznie domy finansowe pełniące funkcje izb rozliczeniowo dyskontowych. Ubezpieczenia morskie rozwinęły się ze sporadycznych, indywidualnych kontraktów rekompensujących część potencjalnych strat do standardowych umów oferowanych przez wyspecjalizowane firmy. Były jednym ze sposobów zmniejszania ryzyka. Pomocna była w tym również nowa formuła biznesu umożliwiająca dywersyfikację portfela albo gromadzenie inwestorów w takich organizacjach jak *commenda* a ostatecznie spółka kapitałowa /6/.

Mechanizm egzekwowania zawartego kontraktu miał prawdopodobnie swój początek w wewnętrznych kodeksach postępowania kupców cechowych i działał pod groźbą ostracyzmu [środowiskowego]. Kodeksy cechowe przeobrażały się w prawo handlowe i były coraz powszechniejsze na europejskim obszarze handlu. Stopniowo integrowały się z systemem *common law* i prawem rzymskim a ich egzekwowanie przejęło ostatecznie państwo /7/.

Ostatni punkt ma kluczowe znaczenie. Nowa struktura instytucji gospodarczych stała się możliwa dzięki ewolucji sfery politycznej, która dostarczyła ram prawnych i mechanizmów egzekwowania prawa. Ramy prawne były zasadniczym warunkiem powstania bezosobowej wymiany, niezbędnej dla wzrostu gospodarczego. Rozwój był długim procesem, w którym niektóre podmioty polityczne stopniowo zmieniały strategię quasi mafijnego pozyskiwania dochodu pod groźbą kar i represji na jego pozyskiwanie w zamian za ochronę (praw własności) i sprawiedliwość, czyli prawo bezstronne i egzekwowalne. Motywem było desperackie szukanie dodatkowych dochodów, ale jak wspomniano wyżej, mogło ono przyjąć rozmaite formy: z jednej strony konfiskatę majątku lub odmowę zapłacenia długu a z drugiej - handel prawami własności i ich ochroną w zamian za dochód.

Różne rezultaty pogoni za dochodami były efektem odmiennych strategii władców stojących w obliczu kryzysu finansowego, ale jedną stałą konsekwencją było stopniowe wyłanianie się państwa narodowego cechującego się albo wzrostem gospodarczym, jak to było w Niderlandach albo ekonomiczną stagnacją, jaka była skutkiem polityki hiszpańskiej.

Aby zrozumieć sukces Niderlandów musimy rzucić okiem wstecz na ewolucję dobrze prosperujących miast niderlandzkich takich jak Brugia, Gandawa czy Liege; ich wewnętrznych konfliktów i ich związków z władcami burgundzkimi i Habsburgami. Zamożność tych miast bazująca na handlu materiałami wełnianymi lub metalami sprzyjała powstaniu zorientowanych na miasta i na rynek obszarów, co w owym czasie stanowiło ewenement, bo społeczności były jeszcze w przeważającym stopniu wiejskie. Z kolei ich konflikty wewnętrzne odzwierciedlały napięcia między patrycjuszami i rzemieślnikami oraz spory wokół ciągłych wysiłków, by tworzyć lokalne monopole, które – jeśli powstały – prowadziły do wysychania źródła produktywności, a to było przecież główną sprężyną rozwoju miast. Gdy kontrolę nad tymi obszarami objęła dynastia burgundzka, jej intencją była likwidacja praktyk restrykcyjnych. W 1463 roku Filip Dobry stworzył ciało reprezentatywne, Stany Generalne, które stanowiło prawo i miało władzę głosowania nad podatkami dla władcy (przy czym każda prowincja miała swój Stan Generalny a delegaci do krajowego Stanu Generalnego mieli ograniczone uprawnienia). To zgromadzenie pobudzało wzrost wymiany i handlu. Władcy burgundzcy a potem Habsburgowie, mimo silnej opozycji, aktywnie występowali przeciw przywilejom monopolistycznym ucieleśnionym w restrykcjach handlowych i cechowych, jak miało to miejsce w Brugii i Gandawie - miastach żyjących z tekstyliów. Władców wspierały nowe centra przemysłowe, które narodziły się w odpowiedzi na proefektywnościowe bodźce zawarte w ustanowionej legislacji i prawach własności. Nagrodą dla Burgundów i Habsburgów był poziom ekonomicznej prosperity, która generowała dochody podatkowe, czyniące Niderlandy perłą w koronie imperium Habsburgów. Jednak nadmierna pazerność Filipa II i jego wygórowane żądania finansowe

doprowadziły do rewolty, splądrowania Antwerpii a ostatecznie do oderwania się siedmiu północnych prowincji i powstania handlowej supremacji Amsterdamu. I to właśnie w Niderlandach i Amsterdamie nowożytny wzrost gospodarczy miał swoją genezę.

Dla kontrastu wspomnijmy krótko o Hiszpanii. Ferdynand i Izabella zjednoczyli Kastylię i Aragonię i stworzyli państwo narodowe po wiekach walk z Maurami i ciągłych wojnach wewnętrznych pomiędzy udzielnymi panami feudalnymi. Kiedy Karol V wstąpił na tron w roku 1516 zaczęła się wielka era hiszpańskiej hegemonii w Europie. Cechowała się gospodarczym rozkwitem i rosnącymi dochodami finansowymi z Aragonii, Neapolu, Mediolanu a szczególnie z Niderlandów. Większym dochodom odpowiadały większe wydatki, jako że Karol V utrzymywał największą i najlepiej wyposażoną armię w Europie. Jednak utrzymanie i poszerzanie imperium było coraz bardziej kosztowne. Kiedy więc Niderlandy podniosły bunt przeciwko Filipowi II, następcy Karola V, wynikiem była nie tylko utrata ważnego źródła dochodów ale i poniesienie dodatkowych wydatków na wojnę z siedmioma prowincjami. Kryzys finansowy pogłębił się, bo zaczęła wysychać rzeka kruszców Nowego Świata. Rozpaczliwe szukanie dochodów prowadziło do handlowania przez Koronę lokalnymi monopolami, do konfiskat i do coraz wyższego opodatkowania. Dającym się przewidzieć rezultatem był upadek wymiany i handlu i kolejne bankructwa państwa w latach 1557, 1575, 1596, 1607, 1627, 1647.

Te odmienne historie ekonomicznego wzrostu i upadku były z niewielkimi modyfikacjami bez końca powtarzane w historii a także w czasach bardziej współczesnych. Wzrost następował, kiedy gospodarka była tak zorganizowana, że motywowała ludzi do podejmowania działań podnoszących produktywność. Tak jak zrobili to Holendrzy. Natomiast regres był wynikiem negatywnych bodźców do angażowania się w aktywność produkcyjną i była to zwykle konsekwencja scentralizowanej kontroli politycznej nad gospodarką i przywilejów monopolowych. Przy czym przegrane znacznie przekraczały swoją liczbą sukcesy. Wzrost gospodarczy był wyjątkiem a stagnacja i mizéria ekonomiczna - regułą, zdającą się odzwierciedlać niezdolność człowieka do efektywnej organizacji. Zarówno jednak sukcesy jak i porażki odzwierciedlały coś więcej niż tylko instytucjonalne i organizacyjne charakterystyki poszczególnych społeczeństw. W równym stopniu odzwierciedlały specyficzne widzenie świata, idee, ideologie, czyli przekonania i poglądy, które kierują ludzkimi wyborami i działaniami.

IV Przekonania i wierzenia a organizacja społeczna

Jaki jest związek między przekonaniami i poglądami a materialną kondycją człowieka i społeczeństwa? W eseju „Etyka protestancka a duch kapitalizmu” /8/ Max Weber podkreśla znaczenie przekonań. W przeciwieństwie do tego, zdeklarowany ekonomista neoklasycystyczny ma zwyczaj uważać, że idee, ideologie a ogólnie - poglądy i wierzenia niewiele znaczą, ponieważ ludzie kierują się nie ideami, ale własnym interesem. Taki ekonomista [milcząco] zakłada, że własny interes [zawsze] kieruje wyborami oraz, że ludzie wiedzą co leży w ich interesie i posiadają prawidłowe teorie, dzięki którym czynią wybory, które prowadzą do pożądaných efektów. De facto jednak stoimy w obliczu świata pełnego niepewności i modele mentalne, które konstruujemy, aby zinterpretować świat wokół nas i które określają nasze

wybory, są modelami pochodzącymi z subiektywnych i przeważnie bardzo ograniczonych doświadczeń. W konsekwencji to różne dogmaty, mity, ideologie i idee kształtowały i wciąż kształtują ludzkie działania.

Spójrzmy na studium Webera. Chciał on pokazać, że protestancka etyka religijna, a szczególnie kalwińska, zawiera wartości, które pobudzają wzrost kapitalizmu. Ale któredy biegnie ciąg przyczynowo skutkowy? Skąd wiemy, że zarówno te wartości, jak i wzrost kapitalizmu nie pochodzą z jakiegoś innego, wspólnego źródła? /9/ Weber pokazuje związek między poglądami religijnymi a wartościami i pomiędzy wartościami i ekonomicznymi działaniami jednostek. Ale nie pokazuje, jak działania przyczyniały się do powstania i rozwoju konkretnych instytucji i organizacji, które stworzyły prozrostowy system gospodarczy /10/. A przecież katolicka kontrreformacja również promowała indywidualizm i poczucie dyscypliny, które Weber przypisywał wyłącznie protestantyzmowi.

Warto zatem rozpatrzyć związek pomiędzy poglądami na temat, co jest właściwym zachowaniem [ekonomicznym] (behavioral beliefs) a ewolucją konkretnych struktur instytucjonalnych i organizacyjnych, ponieważ takie podejście daje wyjaśnienie tej ewolucji. Długo i dość powszechnie uważano, że poglądy indywidualistyczne (individualistic behavioral beliefs) korelują ze wzrostem gospodarczym. Kontrowersyjna praca Alana MacFarlane'a „Źródła angielskiego indywidualizmu” /11/ tropi korzenie angielskiego indywidualizmu cofając się do XIII wieku i jeszcze wcześniej. Maluje obraz zmiennych, ale nastawionych indywidualistycznie postaw dotyczących rodziny, organizacji pracy, społecznej struktury wiejskiej społeczności. Postawy te manifestowały się w zestawie formalnych zasad dziedziczenia własności i statusu prawnego kobiet.

Niedawno Avner Greif /12/ porównał kupców geneueńskich i muzułmańskich działających w obszarze śródziemnomorskim w XI i XII wieku. Wskazał systematyczne różnice ich kupieckich struktur organizacyjnych, które można wywodzić z przeciwstawnych sobie indywidualistycznych i kolektywistycznych poglądów odnośnie właściwych zachowań [ekonomicznych] (contrasting individualistic versus collectivist behavioral beliefs). Kupcy muzułmańscy rozwinęli nieformalne wewnątrzgrupowe zasady działania i sposoby ich egzekwowania, które choć efektywne w małych homogenicznych grupach etnicznych nie prowadziły do wykształcenia wymiany bezosobowej, której wymagają rosnące rozmiary rynków i zróżnicowanie etniczne uczestników wymiany. Natomiast Geneueńczycy rozwinęli dwustronne mechanizmy wzajemnego respektowania zawartych porozumień, które wiązały się z tworzeniem prawnych i politycznych organizacji do monitorowania i egzekwowania postanowień podpisanych kontraktów. Była to sformalizowana ścieżka instytucjonalno organizacyjna, która doprowadziła do bardziej złożonego handlu i wymiany. Greif sugeruje, że można szerzej uogólnić opisane przez niego odmienne [ale ograniczone do środowiska kupców] przekonania i poglądy (belief structures) świata łacińskiego i muzułmańskiego. Wiąże także system poglądów i wierzeń (belief structures) na scenie europejskiej z rozwojem europejskich instytucji ekonomicznych i organizacji, które zostały krótko opisane w poprzednim punkcie.

Jeśli zaakceptujemy, że w różnych społeczeństwach istnieją różne poglądy i przekonania na temat, co jest właściwym zachowaniem [ekonomicznym] (behavioral beliefs)

i że te poglądy indukują różne formy instytucji i organizacji, powstaje pytanie, co tworzy te przekonania. Poważnym kandydatem są religie, jako że były dominującymi strukturami zorganizowanych wierzeń (belief structures) w świecie przednowoczesnym. Bogata literatura zajmująca się efektami religijnych dogmatów na działalność gospodarczą jest jednak niekonkluzywna, ponieważ niemal w każdej religii można wskazać jakiś nurt myślenia, który jest krytycznie nastawiony do działań sprzyjających wzrostowi ekonomicznemu. Przykładowo można wymienić opozycję islamu do rynków ubezpieczeniowych /13/ i krytyczny stosunek chrześcijaństwa do instytucji procentu.

Nie powinniśmy jednak skupiać uwagi na takich pojedynczych przykładach, ale na całości procesu uczenia się, z którego wyrasta pewna konkretna struktura poglądów, przekonań i wierzeń (belief structure) - w naszym przypadku religia. Proces uczenia się jest funkcją 1/ sposobu, w jaki dany system poglądów (belief structure) filtruje informacje pochodzące z doświadczenia, 2/ różnych doświadczeń, jakie są udziałem jednostek w różnych społeczeństwach i w różnych czasach. Można argumentować, że doktryna chrześcijańska wieków średnich stworzyła przyjazny uczeniu się filtr, dzięki któremu nastąpiły adaptacje sprzyjające wzrostowi gospodarczemu. Z drugiej strony, geograficzny, ekonomiczny i instytucjonalny kształt zachodniego średniowiecza, opisany w punkcie III, stworzył unikalne doświadczenia, które były odpowiedzialne za wynikłe adaptacje. Zapewne działały oba czynniki. Dokonały one łącznie takich adaptacji w systemie poglądów i przekonań (belief structure), że stał się on pomocny nie tylko w inicjowaniu wzrostu ekonomicznego, ale i w tworzeniu swobód obywatelskich i politycznych. Ta struktura wierzeń (belief structure) zawarta w dogmatyce chrześcijańskiej była mimo kilku notorycznie pokazywanych krytycznych przykładów przyjazna wzrostowi gospodarczemu. Zarówno Ernst Benz /14/ jak i Lynn White /15/ utrzymują, że wiara chrześcijańska stopniowo rozwinęła pogląd, że natura powinna służyć ludzkości a zatem wszechświat może i powinien być wykorzystywany dla celów ekonomicznych. Taka postawa była zasadniczym warunkiem wstępnym postępu technologicznego. Szczególnie jednak, to unikalne formy instytucjonalne średniowiecznej i wczesnonowożytnej Europy stworzyły pewien rodzaj doświadczeń służących jako katalizator przyspieszający takie pro wzrostowe widzenie świata. Z tej perspektywy etyka protestancka opisana przez Webera była częścią historii tej adaptacji, ale nie jej źródłem.

V Co się zdarzyło gdzie indziej

Przedstawiona wyżej analiza sugeruje, że zachodnioeuropejskie doświadczenie było unikalne jeśli idzie o konfigurację instytucjonalną jak i system poglądów i wierzeń (belief structure). Ale nie odpowiada na pytanie, jakie warunki są konieczne i wystarczające, aby pobudzić wzrost gospodarczy i ewolucję swobód obywatelskich i politycznych. Jeśli wzrost gospodarczy jest warunkiem koniecznym, jakie dodatkowe elementy są potrzebne dla rozwoju tych swobód? Odpowiedź jest taka, że nie wiemy dużo na ten temat, bo i obecnie mieliśmy wiele nieudanych prób, by ożywić podupadające gospodarki i stworzyć demokratyczne społeczeństwa. Mamy zatem mniej niż satysfakcjonujące wyjaśnienia, dlaczego w czasach wcześniejszych najbardziej zaawansowane gospodarki i społeczeństwa reszty świata nie stworzyły warunków do startu dla ekonomicznego wzrostu i rozwoju współczesnych swobód politycznych i obywatelskich.

Istotnym niedostatkim literatury z historii gospodarczej i rozwoju ekonomicznego jest to, że kładzie nacisk na technologię jako rozrusznik ekonomicznego rozwoju. Stąd mamy olbrzymią ilość prac na temat technologicznych porażek lub zastoju. Faktycznie zaś kluczem do wyjaśnienia wzrostu gospodarczego jest struktura instytucjonalno organizacyjna i jej działanie bodźcowe. Przy czym idzie nie tylko o zachęty ku innowacjom i wynalazkom, chociaż są one ważne, ale także o bodźce do organizowania coraz efektywniej procesu produkcyjnego, do redukcji kosztów transakcyjnych na rynkach produktów finalnych i rynkach czynników produkcji, do organizowania systemu prawnego, który będzie skutecznie egzekwował zawarte umowy, do stworzenia systemu politycznego, który określi zasady egzekwowania praw własności i co najważniejsze, do zachowania i utrzymania tych wszystkich bodźców w długim okresie czasu. Możemy więc nie wiedzieć do końca, jak osiągnąć zamierzone cele, ale rozumiemy, choćby częściowo, dlaczego coś nie działa. Dalsza krótka analiza wcześniej od Europy rozwiniętych społeczeństw, którym jednak nie udało się rozwinąć dalej, skoncentruje się tych właśnie negatywnych cechach.

Chiny były czołowym kandydatem, który mógł stworzyć trwały wzrost gospodarczy oraz swobody obywatelskie i polityczne. Technologiczne podejście historyków zrodziło zagadkę, bo trudno było im zrozumieć porażkę tego społeczeństwa w kontynuowaniu wzrostu, który wcześniej uczynił Chiny światowym liderem technologicznym. Wielka praca Josepha Needhama /16/ dała nam szczegółową wiedzę na temat osiągnięć naukowych i technologicznych wczesnych Chin. Przez większość dwóch tysięcy lat od zjednoczenia tego kraju był on bardziej zaawansowany niż jakakolwiek inna cywilizacja a szczególnie dotyczy to epoki dynastii Sung od X do XIII wieku, która wykazywała symptomy realnego wzrostu gospodarczego. R.M. Hartwell /17/ utrzymuje, że produkcja żelaza była w Chinach w roku 1078 równa temu, co wyprodukowała cała Europa w roku 1700. Aż do epoki dynastii Ming na początku XIV wieku Chiny dominowały w technologii.

Szukając wyjaśnienia dla okresów realnego wzrostu i kreatywności technologicznej i dla okresów spowolnionego wzrostu lub stagnacji musimy badać zmiany w środowisku zewnętrznym oraz zmiany wewnętrznej struktury bodźców. Oba rodzaje zmian tworzyły nowe możliwości i okazje. [Patrząc na czynniki zewnętrzne] Eric Jones w pracy „Cud europejski” /18/ utrzymuje, że świat niezachodni był bardziej podatny na katastrofy naturalne (powodzie, trzęsienia ziemi, epidemie) niż Zachód a w późniejszym studium /19/ stwierdza, że inwazje mongolskie i mandżurskie miały negatywny wpływ na wzrost. Pozostawia jednak otwartą kwestię czy to właśnie te siły czy może raczej wewnętrzne, strukturalne aspekty społeczeństwa chińskiego były najważniejszymi elementami hamującymi. Z pewnością zmiany w środowisku zewnętrznym mogą wyjaśnić część procesu przyspieszania i zwalniania, ale ważniejszym źródłem tej sinusoidalnej ewolucji był wciąż ten sam charakter społeczeństwa chińskiego. Nie zawsze było to państwo silne, ale zawsze było to państwo scentralizowane, w którym decyzje dotyczące praw własności były podejmowane w centrum i mogły być zmieniane według kaprysu cesarza. Scentralizowany proces decyzyjny mógł się przyczynić do wzrostu, jeśli władca uznał, że jego interesowi sprzyja zestaw reguł, które wzrost generują. Ale równie dobrze mogło się dzieć odwrotnie, jeśli władca z powodu kryzysu finansowego czy przekonań ideologicznych uznał, że jego interesom sprzyjać będzie polityka a zatem i struktura bodźców, która powodowała stagnację. Historia Chin obfituje w

takie arbitralne zwroty polityczne, które w sposób zasadniczy wpływały na pojawiające się przed jednostkami i społeczeństwem szanse i okazje. Praca Karla Wittfogela „Despotyzm orientalny” /20/ źle co prawda wyjaśnia centralizację systemu politycznego Chin jako konsekwencję budowy i utrzymania wielkich systemów irygacyjnych, ale ma dobrą intuicję, że scentralizowana kontrola jest sprzeczna z rozwojem w długim okresie czasu. Pozostawiamy tutaj bez odpowiedzi inne pytanie, dlaczego okresy realnego wzrostu gospodarczego nie spowodowały upadku scentralizowanej kontroli i zapoczątkowania ewolucji w kierunku swobód obywatelskich i politycznych.

Islam, podobnie jak Chiny, posiadał warunki technologiczne i naukowe a także piękne tradycje architektoniczne i literackie, które zdawały się czynić go prawdopodobnym kandydatem wzrostu gospodarczego. Okres między rokiem 700 a 1100 nazywano arabską rewolucją rolniczą /21/ z racji szerokiego upowszechnienia nowych odmian zbóż, budowy nowych systemów irygacyjnych i odbudowy starych. Prawo islamskie sformułowało jasno określone prawa jednostki w odniesieniu do systemów wodnych i podatkowych, co pobudziło inwestycje rolnicze. W dziedzinie handlu kupcy muzułmańscy niejednokrotnie byli pionierami na polu biznesu i finansów. Kapitał dla określonych przedsięwzięć lub kapitał określonych osób był zwykle gromadzony w formie spółki lub tak zwanej *commenda* /.../. W handlu na duże odległości w szerokim użyciu były akredytywy i weksle własne /22/. Jeśli idzie o technologię, Arabowie wynaleźli żagiel łaćniński, byli pionierami w produkcji papieru i przodowali w szeregu dziedzin z zakresu chemii i metalurgii.

W szczytowym momencie imperium muzułmańskie miało większą powierzchnię niż cesarstwo rzymskie i aż do XVII wieku stanowiło militarne zagrożenie dla Europy. Teza że wiara muzułmańska nie sprzyja wzrostowi, teza z pozoru atrakcyjna, zwłaszcza w świetle współczesnych doświadczeń gospodarek islamskich, została zakwestionowana. Maxine Robinson dowodzi, że nie ma niczego w zasadach islamu, co by hamowało wzrost gospodarczy /23/. Co w takim razie powstrzymało wzrost krajów islamskich tak w przeszłości jak i obecnie? Pomijając oczywiście te, które wygrały los na loterii, bo mają zasoby ropy. Jeśli idzie o pojedynczych ludzi wyznających islam posiadają oni często wszystkie cechy potrzebne skutecznym przedsiębiorcom. I w tym właśnie rzecz. Ewolucja systemu poglądów, przekonań i wierzeń (*belief structure*) jest efektem sprzężenia zwrotnego tego systemu (*belief structure*) i środowiska zewnętrznego. Przez większą część historii (z rzadkimi wyjątkami takimi jak kalifat abbasydzki w IX wieku w Bagdadzie), zewnętrzne środowisko nie sprzyjało ewolucji intelektualnej i (by zacytować Williama McNeilla) „przez dziwny i brzemienny w skutki zbieg okoliczności muzułmańska myśl zastygła w nieruchomej formie w czasie, kiedy w Europie zachodniej budziła się intelektualna ciekawość w XII i XIII wieku” /24/. I tak jak środowisko Europy zachodniej wpływało na zmiany systemu poglądów, przekonań i wierzeń (*belief structure*) w kierunku jego uelastyczniania, środowisko islamu, szczególnie jego system polityczny, wymuszał konformizm i mroził kreatywność. Podobnie jak w Chinach, były okresy kiedy władcy muzułmańscy wspierali wymianę i handel, ale też były czasy, kiedy prawa własności podlegały arbitralnym decyzjom państwa a władze nie cofały się przed konfiskatami. Imperium otomańskie miało duże sukcesy w XV wieku, ale potem rozwinęło się w państwo żyjące z wojny i rabunku.

Imperium Wielkiego Mogola w Indiach mogło być kolejnym kandydatem inicjującym w Azji epokę realnego wzrostu gospodarczego. System kastowy z pewnością działał przeciwko efektywnemu rynkowi pracy, ale znowu, to specyficzne cechy państwa były prawdziwymi przeszkodami na drodze do wzrostu produktywności. Najeźdźcy mogolscy rządili społeczeństwem tak, by wydusić jak najszybciej i jak najwięcej dochodu z indyjskiej gospodarki wiejskiej. Wysokie podatki i konfiskaty działały na niekorzyść gromadzenia kapitału. To spowodowało, że imperium Wielkiego Mogola nie stało się poważnym kandydatem.

VI Wzrost gospodarczy i ewolucja wolności

Główna teza poprzedniego punktu była taka, że żaden z prawdopodobnych kandydatów do zapoczątkowania nowożytnej wolności nie posiadał odpowiedniej konfiguracji poglądów, przekonań i wierzeń (belief structure) oraz rozwiązań instytucjonalnych, które by sprzyjały przez odpowiednio długi czas procesowi wzrostu gospodarczego i ewolucji politycznej ku swobodom obywatelskim i politycznym. Ale jaka zatem konfiguracja (belief structure) jest do tego potrzebna? Można zapytać inaczej: dlaczego nie każdy władca pragnący mnożyć swój majątek i dochody wspomaga wzrost gospodarczy i przyznaje swoim poddanym więcej wolności? Władca może być bogatszy zwiększając dochody podatkowe i sprzyjając wzrostowi gospodarczemu. Osiągnie ten cel przy pomocy bodźców zachęcających do większej produktywności i zezwalając poddanym zatrzymywać część zwiększonego dochodu. Czyniąc tak stoi jednak w obliczu dylematu. Większy dochód, który może otrzymać wiąże się ze zwiększonym zagrożeniem własnego bezpieczeństwa, gdyż poluzowanie ekonomiczne może skutkować tym, że poddani będą mieli zarówno więcej swobody działania jak i środków by go obalić. Poddani także stoją wobec dylematu, gdyż władca może w pewnym momencie odstąpić od swoich przyrzeczeń i skonfiskować nagromadzony przez nich majątek. Są dwa pozytywne rozwiązania tego dylematu. Pierwsze polega na tym, że władca i poddani zawierają na tyle korzystne porozumienie, że opłaca im się go dotrzymywać. W drugim rozwiązaniu władca sam się nieodwołalnie zobowiązuje do działań, które będą sprzyjały wzrostowi gospodarczemu, na przykład zrzekając się (w pewnym zakresie) stanowienia prawa i oddając środki przymusu na rzecz pewnych ciał przedstawicielskich. Ta druga opcja prowadzi nie tylko do ewolucji w kierunku rządu reprezentatywnego, ale także do powstania systemu politycznego opartego na rządach prawa.

Kluczowym elementem w tym scenariuszu jest czas. Wiarygodne zobowiązanie jest wiarygodne, jeśli będzie realizowane odpowiednio długo. Władca może osiągnąć korzyści tylko poprzez długookresowe porozumienia a poddani nie mają innego sposobu zawierzenia władcy, niż obserwować jego postępowanie w miarę jak czas płynie.

Jeśli przyjmiemy wystarczająco długą perspektywę, wydaje się, że coś podobnego do tego typu ewolucji wydarzyło się w historii Anglii. Kiedy jednak dokładnie zbadamy fakty historyczne, większość z nich nie zgadza się z tym opisem. Co jest więc nie tak z zarysowanym wyżej scenariuszem? Dlaczego w historii nie obserwowaliśmy takiej ewolucji? Czy dlatego, że władcy nie są motywowani własnym interesem lub nie wiedzą, na czym on

polega? A może ani władcy ani poddani nie mieli czasu by osiągnąć właściwe porozumienia? Prawdopodobnie wszystkie te czynniki odgrywały pewną rolę, chociaż historia pokazuje, że władcy często zdają się postrzegać swój interes w taki sposób, by wyciągnąć od poddanych jak najwięcej w jak najkrótszym czasie. Ale taka motywacja i cele determinowane są posiadanym systemem przekonań, poglądów i wierzeń (belief structure). Zaś uwarunkowania zewnętrzne determinują horyzont czasu jaki władcy i poddani mają na względzie podejmując decyzje.

Ale o kształcie decyzji przesądza nie tylko własny interes. Osiągnięcie celów, bez względu na to, jakie są motywacje, wiąże się z posiadaniem wizji czy też teorii jak można tego dokonać. Skąd władca wie, jaki będzie efekt przyznania poddanym większej swobody? Nawet dzisiaj mamy sprzeczne poglądy jak osiągać rozmaite cele ekonomiczne, polityczne czy socjalne. Przekonania (belief structure), które kierowały i kierują takimi decyzjami są zwykle mieszaniną teorii, dogmatów, ideologicznych uprzedzeń, czasem jedynie łagodzonych przez kompetentną ocenę.

Co do uwarunkowań zewnętrznych, horyzont czasu, w jakim działają rządzący był i wciąż jest krótkookresowy. Nie tylko dlatego, że jak zauważył Keynes, „w długim okresie czasu wszyscy jesteśmy martwi”, ale ponieważ sama natura procesu politycznego nie sprzyja długiej perspektywie. Kryzysy finansowe jako konsekwencja wojen i konfliktów wewnętrznych były ważnym źródłem krótkiego horyzontu czasu w jakim działali władcy, podobnie jak ich śmiertelność (choć czasem horyzont czasu tracił nieco na znaczeniu dzięki dziedzicznej sukcesji).

Ale poza systemem przekonań, który wykorzystujemy do poznawania i rozumienia otaczającego nas świata (cognitive belief structure) i uwarunkowaniami zewnętrznymi jest jeszcze jeden czynnik, który musimy wziąć pod uwagę chcąc zrozumieć jak społeczeństwa się rozwijają. Jest to bezwładność systemów społecznych (path dependance). Obrawszy raz pewną ścieżkę, jest bardzo trudno społeczeństwu radykalnie zmienić kierunek, którym podąża. Gospodarka z tradycją ekonomicznej stagnacji lub wzrostu nie przedstawia się łatwo na nowy kurs. Wyjaśnieniem tego zjawiska jest sama natura tego, jak instytucje wpływają na funkcjonowanie społeczeństwa. Instytucje są strukturami, które ludzie wymyślili by zredukować niepewność we wzajemnych kontaktach i składają się z formalnych reguł, takich jak prawo oraz nieformalnych barier (ograniczeń, hamulców), takich jak normy zachowania czy konwenanse. Instytucje warunkują motywacje i bodźce sterujące ewolucją społeczeństw a zatem determinują rodzaje organizacji, jakie powstają, by spożytkować szanse i sposobności tworzone przez ramy instytucjonalne. Tak więc, jeśli posiadamy prawo oraz zasady (formalne i nieformalne), które nagradzają produktywną działalność ekonomiczną, możemy się spodziewać, że powstaną takie organizacje jak spółki i przedsiębiorstwa, by wykorzystać te szanse. A co najważniejsze, jednostki w tych organizacjach będą miały interes w utrwalaniu taki praw i zasad. Tak więc organizacje, które powstają w rezultacie określonej konfiguracji instytucjonalnej, generują także silne grupy interesu, których przetrwanie zależy od utrzymania tego właśnie zestawu instytucji.

Jest jeszcze jedna i być może nawet większa siła przyczyniająca się do bezwładności systemów społecznych do pozostawania na raz obranej ścieżce. Nieformalne hamulce

egzekwujące skuteczność norm zachowania są pochodną istniejącego systemu przekonań, poglądów i wierzeń (informal constraints of norms of behavior are derivative from the cognitive belief structure) i wzmacniają wsparcie dla istniejących form instytucjonalnych. Z tego powodu zmiany są z reguły efektem stopniowo narastających drobnych modyfikacji a rewolucje nigdy nie są tak rewolucyjne jak je określa ten termin. Podczas gdy formalne zasady mogą być zmienione z dnia na dzień, nieformalne hamulce są znacznie mniej podatne na przekształcenia i stanowią silną barierę przeciwko nagłym zmianom. Tak więc tradycja wzrostu gospodarczego i wolności ma wbudowane silne wsparcie do swojego dalszego istnienia. I podobnie, tradycja gospodarczej stagnacji i władzy totalitarnej ze scentralizowaną, biurokratyczną kontrolą, tworzy równie silne organizacyjne wsparcie dla swojego trwania. A zatem jeśli nawet rządzący chciał przekierować gospodarkę stagnacyjną na tory wzrostu ekonomicznego, stał w obliczu silnej opozycji okopanej w istniejących interesach, jak to wielu władców zarówno w przeszłości, jak i obecnie doświadczyło.

VII Paradoks Zachodu

Jesteśmy teraz gotowi rozwikłać paradoks Zachodu, choć w naszym rozumowaniu wciąż są pewne luki oraz nierozwiązane zagadki. W bardziej obszernej analizie więcej uwagi należałoby poświęcić kosztom wzrostu gospodarczego i kosztom tworzenia swobód obywatelskich i politycznych. Bo było także wielu przegranych, których położenie pogarszało się w czasie, gdy następowały opisywane zmiany. Ale w sumie, materialne warunki ludzkiego bytowania a także bezpieczeństwo jednostek oraz własności w sferze aktywności politycznej, obywatelskiej, religijnej i ekonomicznej poprawiały się.

Stawiając w centrum analizy strukturę instytucjonalną i organizacyjną społeczeństwa możemy badać związek między gospodarką a polityką, uwzględniając po pierwsze, zmieniające się sposoby postrzegania świata przez uczestników wydarzeń a po drugie, uwarunkowania zewnętrzne, na które nie mieli wpływu. Przegrane najbardziej prawdopodobnych kandydatów, Chin i islamu, wskazują kierunek badania. Scentralizowana polityczna kontrola ogranicza liczbę dostępnych opcji wyboru, które można wypróbować szukając najlepszych. A ponieważ z góry nie wiadomo, jakie będą długookresowe konsekwencje decyzji ekonomicznych i politycznych, to właśnie brak ekonomicznego i politycznego porządku stworzył w Europie [średniowiecznej i wczesnonowożytnej] środowisko sprzyjające wzrostowi gospodarczemu i swobodom politycznym. W tym konkurencyjnym i zdecentralizowanym środowisku próbowano bowiem wiele alternatyw. Niektóre okazały się sukcesem jak pokazał przykład Niderlandów i Anglii, inne okazały się nieudane, jak to było w Hiszpanii i Portugalii a w niektórych przypadkach, jak Francja, wynik był gdzieś pośrodku. Ale kluczem do zrozumienia tej historii była różnorodność opcji, którymi podążano i zwiększone prawdopodobieństwo (w porównaniu z jakąkolwiek jedną strategią), że niektóre dadzą w efekcie wzrost gospodarczy. Nawet porażki, jakich doświadczyła Europa Zachodnia odegrały ważną rolę w jej rozwoju, bo z powodu wszechobecnych presji konkurencyjnych bardziej przyczyniły się do jej sukcesu niż alternatywa imperialna

Ostatni punkt zasługuje na szczególne podkreślenie. To właśnie efekty konkurencji między wieloma organizmami politycznymi dały w rezultacie szczególnie innowacyjne środowisko. Europa była politycznie podzielona, ale była też zintegrowana mając wspólny, wywodzący się z chrześcijaństwa, system przekonań, poglądów i wierzeń (belief structure) oraz system połączeń informacyjnych i transportowych, który powodował, że dokonania naukowe, technologiczne i artystyczne w jednej części Europy szybko rozprzestrzeniały się dalej. Byłoby więc dużym błędem traktować Niderlandy i Anglię jako historie sukcesu, nie widząc roli, jaką odegrały stymulacje z reszty Europy i w mniejszym stopniu także z islamu i Chin. Włoskie miasta – państwa, Portugalia i państwa niemieckie pozostały w tyle za Niderlandami i Anglią, ale bankowość, rozwój artystyczny, usprawnienia w nawigacji i druku są jedynie przykładami ich oczywistego wkładu do ogólnoeuropejskiego rozwoju.

Czy przyjąwszy taką perspektywę badawczą możemy wskazać więcej szczegółów? Brak ładu i porządku na większą skalę w Europie wczesnośredniowiecznej oznaczał, że decyzje ekonomiczne i polityczne były podejmowane w miastach i przez liczną hierarchię feudalną - właścicieli posiadłości wiejskich. Decyzje były determinowane dziedzictwem kulturowym, które wstępnie ukształtowało sposób widzenia świata przez uczestników procesu decyzyjnego. Zacznijmy od roli miast na kontynencie europejskim.

Miasta w średniowiecznej Europie zachodniej były zróżnicowane: od włoskich miast – państw poprzez miasta fortece budowane dla obrony przed zewnętrzną agresją po lokalne miasta administracyjne. Ale we wszystkich przypadkach czynnikiem kluczowym ich ewolucji był pewien stopień autonomii od władz zewnętrznych jakim się cieszyły. Ta swoboda miast europejskich wyróżniała je od miast istniejących gdzie indziej. W miarę jak pojawiały się nowe możliwości wraz z przywracaniem ładu i porządku [od X wieku] i będącym tego efektem spadkiem kosztów transakcyjnych, miasta generalnie potrafiły skorzystać z tych nowych perspektyw – czy był to handel śródziemnomorski Wenecjan i Genuńczyków czy handel wełną i żelazem miast niderlandzkich na północnym zachodzie Europy. Rozwój handlu prowadził do wzrostu nowej grupy interesu, żyjącej z handlu, obok tradycyjnych grup, czyli szlachty, Korony i duchowieństwa. Miasta umiały wywalczyć dla siebie przywileje i swobody i to mimo opozycji ze strony szlachty i duchowieństwa. Wolność podróżowania oraz swoboda handlowania miały równie duże znaczenie dla wzrostu gospodarczego, jak bezpieczeństwo własności. Reformacja protestancka rozwijająca się w odpowiedzi na represyjność Kościoła rzymskiego wprowadziła dbałość o inną wolność - wolność sumienia i wyznania. W efekcie, wolność ekonomiczna, religijna i rząd reprezentatywny stały się wzajemnie powiązаныmi elementami.

Handlowa ekspansja wieków XI do XIV spowodowała nie tylko wzrost miast, ale rozwinęła także sieci handlowe, łączące razem handel Europy północno zachodniej i basenu morza Śródziemnego. Organizowanie targów, zakładanie cechów, kształtowanie prawa handlowego i ułatwienia w korzystaniu z weksli – wszystko to wymagało ładu i porządku ekonomicznego i politycznego ujętego w ramy instytucjonalne. Porządek wymuszał tworzenie systemu reguł gry obowiązujących wewnątrz miast jak i ustanowienia reguł i sposobów ich egzekwowania w odniesieniu do wymiany pomiędzy granicami politycznymi.

Porządek polityczno ekonomiczny miast niderlandzkich został ze swadą opisany przez Henri Pirenne'a w pracy „Wczesne demokracje w Niderlandach” /25/. Opowieść Pirenne'a dotyczy stworzenia instytucjonalnej infrastruktury porządku demokratycznego w kwitnących gospodarkach miejskich, która była stopniowo osłabiana przez restrykcje cechowe i konflikty między patrycjuszami i pomniejszymi obywatelami wokół kontroli nad systemem politycznym. Ale według Pirenne'a „demokracje miejskie średniowiecza obejmowały tylko ludzi uprzywilejowanych. Nie znali oni ani nie mogli znać ideału wolności i równości dla wszystkich” /26/. Dla Pirenne'a była to demokracja pragmatyczna i niewyrafinowana pod względem pretensji intelektualnych i mało podobna do demokracji współczesnej.

Może to i racja, ale Pirenne opisuje *de facto* integralną, nieodłączną część procesu fundamentalnej zmiany. Ustanawianie nowego porządku politycznego i nieuniknione przy tym konflikty wewnętrzne są wszędzie w historii składnikiem procesu ekspansji gospodarczej. Idzie o konflikt nie tylko wewnętrzny, odnoszący się do miasta i wyłaniających się tam grup interesu, ale także zewnętrzny, odnoszący się do stosunków miasta z księciem lub innym władcą. By jeszcze raz powtórzyć tezę tego rozdziału - zmiana była zdecydowanie procesem narastającym stopniowo, budowaniem na wcześniej już istniejącej strukturze instytucjonalnej i jej modyfikowaniem. Była też ujmowana w karby aktualnego systemu przekonań, poglądów i wierzeń (belief structure). To jest dokładnie ten właśnie opisany przez Pirenne'a proces stopniowej instytucjonalno organizacyjnej ewolucji, która wyłaniała rozmaite, współdziałające ze sobą, organizacje polityczne i gospodarcze. To, co nastąpiło, nie było nieuniknionym triumfem demokracji, ale walką o kontrolę nad systemem politycznym. A co do poglądów (belief structure), które wyrażają współczesne sentymenty ku demokracji i egalitaryzmowi, z pewnością nie tak to widziano wówczas. Ani w mieście ani na prowincji.

Anglia poszła drogą wzrostu gospodarczego i wolności inną od tej na kontynencie. Wyspiarskie położenie uczyniło ją mniej narażoną na niebezpieczeństwo podboju i wyeliminowało potrzebę utrzymywania stałej armii. Tamtejsze poglądy i przekonania (belief structure), jak pokazuje Alan Macfarlane były inne. Podbój Anglii przez Normanów – wyjątkowy przypadek w jej historycznej odporności na próby zewnętrznej agresji, stworzył bardziej scentralizowaną infrastrukturę feudalną, niż jakakolwiek na kontynencie. Wielka Karta Swobód [Magna Carta, 1215] ustanawiała, że korona nie może naruszać tradycyjnych swobód / przywilejów baronów, którzy spisali warunki Wielkiej Karty oraz miast, zagranicznych kupców a nawet chłopów pańszczyźnianych. Angielskie instytucje polityczne także różniły się w szeregu ważnych sprawach od swych odpowiedników na kontynencie. Najważniejszą różnicą był jeden ogólnokrajowy parlament. Nie było parlamentów regionalnych jak we Francji, Hiszpanii i Niderlandach. W samym parlamencie nie było podziału na mieszczan, duchowieństwo i szlachtę. Frederick Maintland pisze: „jest godnym odnotowania faktem, że od bardzo wczesnych czasów, być może nawet od początku, obywatele i kupcy siedzieli razem z rycerzami” /27/.

Zarówno na kontynencie, jak i w Anglii, zmieniająca się sytuacja chłopów pańszczyźnianych i wolnego rolnika z pewnością nie była efektem rosnącej wrażliwości na ich niedolę i chęcią poprawy tej sytuacji. Pozytywne zmiany, jak stopniowe wydłużanie okresu dzierżawy ziemi, zmniejszenie zobowiązań i nadawanie chłopom prawa posiadania

ziemi według zwyczajów danej posiadłości (copyhold) były skutkiem mniejszej ilości siły roboczej, jako konsekwencji spadku populacji w XIV wieku, alternatywnych możliwości, jakie stwarzały chłopom miasta i konkurencji o siłę roboczą jaka stąd wyniknęła.

W powiązaniu z rozwojem rynków, miast i handlu jako konsekwencji poprawy ładu i porządku oraz zmian demograficznych musimy rozważyć kwestię kryzysów finansowych królów i książąt. Kryzysy te były skutkiem rosnących kosztów wszechobecných i nieustanných wojen między konkurującymi ze sobą jednostkami politycznymi. Odegrało to kluczową rolę w zmianach politycznych i ekonomicznych jakie nastąpiły. Między rokiem 1200 a 1500 wiele jednostek politycznych doświadczyło niekończących się konfliktów, sojuszy i starć militarnych i stopniowo przekształcało się w państwa narodowe, chociaż nie rozmiar jednostki politycznej był najważniejszy dla jej przetrwania, ale zdolność powiększenia dochodów podatkowych. Było zwyczajem, że władca część dochodu otrzymywał w naturze i faktycznie w niektórych przypadkach prznosił swój dwór z jednej części kraju do drugiej, aby skosztować należną mu daninę w dobrach i usługach w naturze. Wraz z rozwojem gospodarki pieniężnej jako konsekwencji gospodarczej ekspansji wieków XI do XIV dochody coraz częściej przybierały postać zmonetyzowaną. W wiekach XIV i XV obniżyły się, bo epidemie zmniejszyły populację, w ślad za tym spadł popyt na ziemię i w konsekwencji suma renty gruntowej.

Rok prowadzenia wojny powodował przeszło czterokrotny wzrost kosztów jakie ponosił rząd. A wojna była endemiczna. Obniżające się dochody i rosnące koszty stwarzały poważny dylemat dla europejskich władców. Zwyczaj i tradycja ustanawiały limity wysokości ściąganych danin, jakie władca mógł otrzymać od swych lenników, a jak to potwierdzała Wielka Karta Swobód (Magna Carta), król który przekroczył granice akceptowanego zwyczaju stawał w obliczu możliwości rewolty.

Choć możliwości ściągania danin poszczególnych książąt różniły się, jedną z opcji, jaką dysponowali było przyznawanie przywilejów w zamian za dochód (przywilejem mogło być prawo własności [lub monopol na produkcję określonego dobra, monopol prowadzenia handlu określonym asortymentem, monopol świadczenia określonych usług itd.]). W miarę jak wymiana i handel rosły poza granice miast lub posiadłości wiejskich, kupcy odkryli, że prywatnie ponoszone koszty ochrony można zredukować dzięki instytucji mającej o wiele silniejsze środki przymusu i zaczęli za swoją ochronę płacić książętom.

Aby uniknąć zmniejszania dochodów z powodu uchylania się od płacenia podatków, władcy w zamian za dochód przyznawali prawa własności gruntu albo pozwalali na dziedziczenie przez co ustanawiali prawa własności bardziej bezpieczne i efektywne. Miasta otrzymywały przywileje handlowe w zamian za coroczne opłaty. Kupcy zagraniczni otrzymywali w zamian za dochód specjalne prawa i zwolnienia z restrykcji cechowych [obowiązujących na danym obszarze]. Cechy otrzymywały wyłączne prawa monopolistyczne w zamian za płatności na rzecz Korony.

Powszechna konkurencja pomiędzy tworzącymi się państwami narodowymi była więc źródłem głębokich zmian instytucjonalno gospodarczych, ale ograniczała także swobodę działania władcy wewnątrz państwa. Rywalizacja zewnętrzna zmuszała Koronę do

handlowania prawami i przywilejami w zamian za dochody włącznie z przywilejem najbardziej fundamentalnym: przyznawaniem ciałom przedstawicielskim (Parlament, Kortezy, Stany Generalne) kontroli nad wysokością podatków i/lub innych uprawnień. Konkurencja między państwami stwarzała także poddanym pewną alternatywę: istniały bowiem inne państwa do których mogli uciec lub przenieść swój majątek ruchomy, co oczywiście krępowało swobodę władcy.

Ale w tym momencie historii się rozchodzą. Niektóre ciała przedstawicielskie umocniły swoją pozycję oraz stworzyły fundament rządu reprezentatywnego, inne natomiast podupadły i zmarniały. Na to, jak się historia potoczy w danym konkretnym przypadku wpływał stosunek sił: władcy i jego poddanych, o którym decydował 1/ rozmiar potencjalnych zysków, jakie poddani mogli osiągnąć dzięki państwu, które przejęło ochronę nad własnością; 2/ bliskość substytutów istniejącego władcy, czyli istnienia jego realnych rywali, zarówno wewnątrz jak i poza daną jednostką polityczną, którzy mogli przejąć władzę i dostarczyć te same usługi; 3/ struktura gospodarki, która determinowała łączną sumę korzyści jakie państwo mogło osiągnąć z różnych rodzajów opodatkowań.

Na przykład w Niderlandach wydajne gospodarki miejskie znacznie zyskały na porządku politycznym i ochronie praw własności, które zapewniali Burgundowie a następnie Karol V. Struktura gospodarki zbudowana na handlu zagranicznym umożliwiała łatwe zbieranie podatków, ale nie na poziomie, który by negatywnie wpłynął na funkcjonowanie handlu. Dopiero wygórowane żądania finansowe Filipa II doprowadziły Holendrów do przekonania, że ich gospodarka może dalej prosperować tylko jako państwo niepodległe. Zainicjowany został opór Stanów Generalnych, które w 1581 roku wydały ustawę o rezygnacji z lojalności Filipowi II i ogłosiły niepodległość prowincji.

Ostatecznie siedem północnych prowincji zdobyło niepodległość a powstała w konsekwencji struktura ekonomiczno polityczna Amsterdamu i całych Niderlandów nie tylko była efektywna gospodarczo, ale cechowała się wieloma podstawowymi atrybutami swobód politycznych i obywatelskich. Uprawnienia władcze nowego niepodległego państwa, Zjednoczonych Prowincji, pozostawały w każdej prowincji i obowiązywała zasada jednomyślności, co oznaczało, że Stany Generalne muszą uzyskać jednomyślne poparcie deputacji wszystkich prowincji, z których każda miała jeden głos.

Choć był to proces nieporęczny i kłopotliwy struktura polityczna nowego państwa przetrwała. System polityczny nie tylko rozwinął elementy politycznej reprezentacji i demokratycznych reguł decydowania, ale wsparł również wolność religijną (ważne źródło tarć z koroną hiszpańską). Polityka Zjednoczonych Prowincji była tolerancyjna w sferze religijnej, co sprzyjało imigracji dysydentów z różnych części Europy. Wielu z nich przyczyniło się do wzrostu gospodarki holenderskiej.

W Anglii, podobnie jak na kontynencie, tradycyjne przychody feudalne były malejącą częścią łącznych dochodów państwa. Angielski handel zagraniczny generował natomiast rosnący udział dochodu, łącznie z podatkami ze sprzedaży wina, materiałów wełnianych i innych towarów. Ale to eksport wełny w XIII wieku był podstawą rosnących przychodów Korony. Eileen Power w klasycznym studium na temat handlu wełną /28/ opisuje podział

zadań i podział korzyści między trzema grupami zaangażowanymi w tę działalność: producentami wełny, reprezentowanymi w Parlamencie, kupcami handlującymi wełną i Koroną. Kupcy uzyskali monopol na eksport wełny oraz magazyny w Calais, Parlament otrzymał prawo ustanawiania podatków a Korona otrzymała dochód. William Stubbs streszcza to w sposób następujący: „przyznanie Parlamentowi prawa do legislacji, prowadzenia śledztw w sprawie nadużyć i do udziału w prowadzeniu polityki narodowej było praktycznie kupione za pieniądze, jakie uzyskał Edward I i Edward III” /29/.

Wraz z dynastią Tudorów Korona angielska znalazła się u szczytu swojej potęgi, ale nigdy nie dążyła do posiadania samodzielnej kontroli nad ustanawianiem podatków, czyli tym, co uzyskały królestwa Francji i Hiszpanii. Konfiskata ziem i majątku klasztorów przez Henryka VIII zraziła do niego wielu członków Izby Lordów oraz znaczną część duchowieństwa. „W konsekwencji Henryk VIII potrzebował Izby Gmin i pielęgnował gorliwie te relacje” /30/. Dynastia Stuartów odziedziczyła to, co zasiała dynastia Tudorów i ciągnący się konflikt między Koroną a Parlamentem jest dobrze znaną historią. Dwa aspekty tego konfliktu są warte wspomnienia. Jeden to wyłaniające się stopniowo postrzeganie *common law* jako nadrzędnego prawa odnośnie ziemi. Gorąco opowiadał się za tym stanowiskiem sir Edward Coke. Drugim aspektem konfliktu było powiązanie sprawy monopolów i dławienia wolności, czego ucieleśnieniem było przyznawanie przez Koronę przywilejów monopolistycznych. Jak stwierdził David Sacks w pierwszym tomie tej serii, „pojęcie wolności rosło jako antyteza władzy państwa. Rozwój teorii władzy państwa znalazł swój praktyczny wyraz w tworzeniu monopolii gospodarczych. Zaś ciągle skargi na praktyki monopolistyczne pomogły trwać przekonaniu o silnym związku między ochroną praw jednostki i zachowaniem zamożności ogółu” /31/.

W przeciwieństwie do opisanych wyżej procesów monarchia hiszpańska stała się monarchią absolutną. Państwo, które wyłoniło się pod rządami Ferdynanda i Izabelli połączyło dwa bardzo różne regiony, Aragonię i Kastylię. Aragonia składająca się z Walencji, Aragonii i Katalonii powstała w wyniku rekonkwisty terenów muzułmańskich w drugiej połowie XIII wieku i stała się ważnym centrum handlowym. Kortezy Aragonii odzwierciedlały interesy kupieckie i odgrywały znaczącą rolę w sprawach publicznych. Gdyby Aragonia zdominowała przyszłość Hiszpanii historia potoczyłaby się inaczej. Natomiast Kastylia, która była ciągle zaangażowana w wojny przeciwko Maurom i walki wewnętrzne nie miała tradycji silnych grup kupieckich. Kortezy Kastylii były mniej efektywne i Izabelli udało się przejąć kontrolę nad niesfornymi baronami a także nad polityką Kościoła. W efekcie monarchia uległa centralizacji i biurokratyzacji i to Kastylia zdeterminowała ewolucję instytucjonalną Hiszpanii (a ostatecznie także Ameryki Łacińskiej).

Era hiszpańskiej hegemonii była możliwa dzięki dochodom cesarstwa Habsburgów i bogactwom Nowego Świata, ale gdy dochody z tych źródeł zaczęły maleć, Korona sięgnęła do rozpaczliwych, doraźnych opodatkowań i konfiskat, krótko opisanych wcześniej, oczywiście z katastrofalnymi skutkami. Monopole gospodarcze i scentralizowana kontrola polityczna szły ręką w rękę. Droga którą podążyła Hiszpania okazała się trwała i doprowadziła do trzech wieków gospodarczej stagnacji i niestabilności politycznej, które zakończyły się dopiero wraz z upadkiem Franco w połowie XX wieku. Co więcej, to

hiszpańskie dziedzictwo przeniosło do Ameryki Łacińskiej instytucje i organizacje, które tam również nie przyniosły trwałego wzrostu gospodarczego ani trwałego istnienia swobód politycznych i obywatelskich.

Tę odmienną ewolucję Niderlandów i Anglii z jednej strony a Hiszpanii i Francji - z drugiej, można przypisać różnej sile przetargowej poddanych i władców. Siłę tę determinują, jak pamiętamy, trzy sprawy: zyski, na jakie poddani mogą liczyć po przejściu przez państwo ochrony ich własności; bliskość potencjalnych, ale realnych konkurentów aktualnego władcy, co ogranicza jego swobodę; struktura gospodarcza, która determinuje dochody podatkowe dla władcy. Możemy prześledzić geograficzno, gospodarczo, instytucjonalny wzorzec, który stworzył w opisywanych państwach odmienne proporcje tych trzech składowych. Choć jednak siła przetargowa może być bezpośrednim źródłem zmiany, takie wyjaśnienie jest niekompletne i mylące byłoby ignorowanie roli odgrywanej przez system przekonań, poglądów i wierzeń (*belief structure*). Europa zachodnia miała początkowo wspólny system przekonań i wierzeń (*belief structure*), wywodzący się z chrześcijaństwa. Ale rozwijał się on (*belief structure*) odmiennie w różnych częściach Europy jako konsekwencja odmiennych doświadczeń. W Niderlandach i Anglii doświadczenia sprzyjały ewolucji struktury wierzeń (*belief structure*) w kierunkach, który prowadziły do nowożytnego postrzegania wolności. Odmienne zaś doświadczenia hiszpańskie nie tylko umocniły tradycyjną niechęć tamtejszej szlachty do działalności gospodarczej, ale także utrwaliły stereotypy leżące u podstaw hierarchicznego, średniowiecznego porządku.

Ewolucja poglądów [na temat wolności] (*belief structure*) w Anglii została zwięźle uchwycona przez J. H. Hextera we wprowadzeniu do pierwszego tomu tej serii, gdzie przeciwstawia on średniowieczne angielskie przywileje i swobody z roku 1500 jako „zmieniający się zestaw konkretnych swobód pod ochroną prawa, ale tylko dla tych, którzy te swobody posiadali” i Petycję o Prawo wydaną przez parlament w roku 1628 „która zajmuje się wolnością w sensie fundamentalnym. Jej uchwalenie jest pierwszym decydującym krokiem w kierunku współczesnej wolności i swobód politycznych, jakie znamy w naszym świecie” /32/.

Dostęp do przywilejów i swobód średniowiecznych był określony przez hierarchiczną strukturę społeczeństwa. Niewolnicy, chłopci pańszczyźniani i inni zależni byli z tego dostępu wykluczeni. W przeciwieństwie do tego Petycja o Prawo ustanawiała dla wszystkich Anglików zestaw praw (*rights*) chronionych przez ustawodawstwo (*law*) i była ustawą wydaną przez Parlament. Zmieniające się postrzeganie praw jednostek począwszy od średniowiecznego poglądu na ten temat do siedemnastowiecznego poglądu o Angliku, jako człowieku wolno urodzonym odzwierciedlało ewolucję poglądów, przekonań i wierzeń (*belief structure*) między rokiem 1500 a 1628. Sprzyjające połączenie systemu przekonań i poglądów (*belief structure*) oraz specyficznych warunków, jakie zaistniały w Niderlandach i Anglii doprowadziło do instytucjonalnej ewolucji gospodarki i systemu politycznego. To połączenie wsparło zmiany intelektualne, które zrodziły nie tylko Rewolucję Protestancką ale i rozwijający się system przekonań (*belief structure*), który pobudzał zachowania sprzyjające wzrostowi ekonomicznemu i ewolucji swobód. W Hiszpanii i (w mniejszym stopniu) we Francji były bardzo odmiennie warunki. Zrodziły one poglądy i przekonania (*belief structure*)

wzmacniającą istniejącą już wcześniej strukturę instytucjonalną i hamującą wzrost ekonomiczny oraz swobody obywatelskie i polityczne.

W ten oto sposób dotarliśmy mniej więcej do połowy opowieści o ewolucji nowożytnej wolności. Sprzężenie zwrotne między systemem poglądów i przekonań (belief structure) a uwarunkowaniami zewnętrznymi kształtowało i uzasadniało politykę i wybory w krótkim horyzoncie czasowym. Ale idea wolności zaczęła ostatecznie odgrywać rolę samodzielną. O ile holenderska argumentacja za wolnością była bardziej pragmatyczna aniżeli „intelektualna”, to w rękach takich ludzi jak Hobbes, Locke i przedstawiciele szkockiego Oświecenia a na kontynencie Monteskiusza, stopniowo się wyłaniała potężna ideologia. Ta, która zmieniła kształt świata. Ale to już inna historia.

Przypisy

1. Douglass C. North, *Structure and Change in Economic History*, (New York, 1981). chap. 8
2. Charles Previte-Orton, *The Shorter Cambridge Medieval History I* (Cambridge, 1960): 42-45.
3. Joel Mokyr, *The Lever of Riches* (New York, 1990), chap. 3
4. R. DeRoover, "The Organization of Trade," in M. M. Postan, E. E. Rich, and E. Miller, eds., *The Cambridge Economic History of Europe 3* (Cambridge, 1965): 46-70
5. Richard Bean, "War and the Birth of the Nation State," *JEH* 33 (1973): 203-21.
6. Douglass C. North, "Institutions, Transactions Costs and the Rise of Merchant Empires," in J. Tracy, ed., *The Political Economy of Merchant Empires* (Cambridge, 1991), 22-40.
7. Paul Milgrom, Douglass C. North, and Barry Weingast, "The Role of Institutions in the Revival of Trade: The Law Merchant, Private Judges, and the Champagne Fairs," *Economics and Politics* 2 (1990): 1-24.
8. Max Weber, *The Protestant Ethic and the Spirit of Capitalism* (New York, 1958).
9. R.H. Tawney, *Religion and the Rise of Capitalism* (New York, 1926).
10. James Coleman, *Foundations of Social Theory* (Cambridge, MA, 1990), 6.
11. Alan Macfarlane, *The Origins of English Individualism* (Oxford, 1978).
12. Avner Greif, "Reputation and Coalition in Medieval Trade: Evidence on the Maghribi Traders," *JEH* 49 (1989): 857- 82, and "Cultural Beliefs as a Common Resource in an Integrating World: An Example from the Theory and History of Collectivist and Individualist Societies," in P. Dasgupta, KG Maler, and A. Vercelli, eds.. *The Economics of Transnational Commons* (forthcoming).
13. Timur Kuran, "The Economic System in Contemporary Islamic Thought," *International Journal of Middle East Studies* 18 (1986): 135-64.
14. Ernst Benz, *Evolution and Christian Hope: Man's Concept of the Future from the Early Fathers to Teilhard de Chardin*. (Garden City, 1966).
15. Lynn White, *Medieval Religion and Technology* (Berkeley, 1978).
16. Joseph Needham, *Science and Civilization in China* (Cambridge, 1954).
17. R. M. Hartwell, "Markets, Technology and the Structure of Enterprise in the Development of the Eleventh Century Chinese Iron and Steel industry," *JEH* 26 (1966): 29-58.
18. Eric Jones, *The European Miracle* (Cambridge, 1981).
19. Eric Jones, *Growth Recurring* (New York, 1988).
20. Karl Wittfogel, *Oriental Despotism* (New Haven, 1957).
21. Andrew Watson, "The Arab Agricultural Revolution and its Diffusion, 700-1100," *JEH* 34 (1974): 8-35.
22. Claude Cahen, "Economy, Society and Institutions," in P. M. Holt, A. K. S. Lambton and Bernard Lewis, eds., *The Cambridge History of Islam 2* (Cambridge, 1970), 511-38

23. Maxine Rodinson, *Islam and Capitalism* (New York, 1974). chap. 4.
24. William McNeill, *The Rise of the West* (Chicago, 1963), 556.
25. Henri Pirenne, *Early Democracies in the Low Countries* (New York, 1963).
26. *Ibid*, 168.
27. Frederic W. Maitland, *The Constitutional History of England* (Cambridge, 1963), 175.
28. Eileen Power, *The Wool Trade in English Medieval History* (New York, 1965).
29. William Stubbs, *The Constitutional History of England* (Oxford, 1896) 3:599.
30. G.R. Elton, *The Tudor Revolution in Government* (Cambridge, 1953), 4.
31. David Harris. Sacks, "Parliament, Liberty and the Commonwealth," in J. H. Hexter, ed., *Parliament and Liberty from the Reign of Elizabeth to the English Civil War* (Stanford, 1992) 86.
32. J. H. Hexter, in *ibid*, 2,1.